№ 40. 4 PAŹDZIERNIK 1919 R. Rok I.

ZIEMIA SIERADZKA

Z Bogiem dla Ojczyzny

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
POD KIEROWNICTWEM KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Październik 5.
Słońce wsch. o g. 6.8 r. zach. o g. 5.28 po poł.
Październik 10.
Słońce wsch. o g. 6.17 r. zach. o g. 5.17 po poł.

Adres Redakcji i Administracji: SIERADZ — Bank Ludowy.

KALENDARZYK.
4. S. Franciszka Serafickiego
5. N. N. M. P. Różańcowej
6. P. Brunona W.
7. W. Marka P. M., Justyny
8. Ś. Pelagji, Birgitty Wd.
9. C. Djonizego B. M.
10. P. † Franciszka Borg.

Październik 9.
Nów księżyca.
Długość dnia 11 godzin.
Ubyło dnia 5 godzin 44 m.



RODACY!

Od roku już blizko żołnierz nasz walczy i przelewa krew w obronie Ojczyzny.

Nietylko jednak na froncie, ale nawet w szpitalach brak mu najpotrzebniejszych rzeczy, a przedewszystkiem żywności i bielizny.

Rzeczy tych musi mu bezwzględnie dostarczyć Polski Czerwony Krzyż.

W tym celu Zarząd Główny Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża urządza zbiórkę żywności i bielizny w całym kraju w dniu 15 października za pośrednictwem Oddziałów Miejscowych i członków-korespondentów.

Składajcie więc w dniu 15-ym października: **bieliznę** czystą osobistą i pościelową, **sienniki, płótno, mąkę, kaszę, zboże,** inną żywność, oraz **materjały opatrunkowe,** a ułatwicie żołnierzowi życie na froncie.

Każda ofiara będzie oceniona na gotowiznę i o ile przekraczać będzie 20 mk., ofiarodawca stanie się członkiem Towarzystwa, na co otrzyma odpowiednią legitymację.

Składajcie więc ofiary, a staniecie się członkami tak ważnej i koniecznej instytucji jak Czerwony Krzyż!

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

Nie żałujcie ofiar dla Czerwonego Krzyża!

Zarząd Główny.

Wrzesień 1919 r.

W sprawie aprowizacji.

Głównym podłożem do zajść w Łodzi w połowie b. m. był brak chleba i zastraszająca drożyzna, która się wzmogła do rozmiarów potwornych. Brak i drożyzna chleba wywołują bezustanne strajki, wiadomości o niezadowoleniu z aprowizacji coraz częściej dochodzą do stolicy z prowincji. W wiadomościach tych wyrażone są również poglądy, iż jedyne wyjście ze zła, które zagraża Polsce pod postacią anarchji, leży w natychmiastowem zniesieniu ograniczeń aprowizacyjnych i w natychmiastowem wprowadzeniu wolnego handlu. Centralne tow. rol. otrzymało ostatnio z Łasku informacje, iż w Łodzi, Pabjanicach, Konstantynowie i Zduńskiej-Woli ilość chleba z mąki kontyngentowej jest niewystarczająca. Zdaniem rolników wydane do tej pory rozporządzenia przez Min. Aprow. są przez większość niewykonywane. Jest to niezbitym dowodem braku siły wykonawczej.

Wypowiadając się za natychmiastowem zniesieniem ograniczeń aprowizacyjnych i wprowadzeniem wolnego handlu, sfery rolnicze prowincjonalne czynią jednak pewne zastrzeżenia pod tym względem:

1. Magazynowanie zboża w większych ilościach ponad potrzebę, np. tygodniową, może być dozwolone magazynom państwowym.

2. Granice państwa winny być silnie strzeżone przez straż pograniczną w celu niedopuszczania wywozu zboża do Niemiec.

Zaburzenia w Łodzi w świetle prawdy.

Wobec fałszywych pogłosek, rozszerzanych zwłaszcza przez żydowską prasę łódzką o rzekomym pogromie żydów w dniu 17 września, Oddział Informacyjny Okręgu Generalnego Łódzkiego komunikuje, co następuje:

Podczas demonstrancji robotników kolei Łódź—Kutno w dniu 17 września na Nowym Rynku oraz ulicach przyległych doszło do starcia między demonstrantami a policją z powodu zatrzymania przez robotników ruchu tramwajowego. Podburzony przez agitatorów komunistycznych tłum rzucił się na policję i doprowadził do krwawych zajść. Padło kilkadziesiąt ofiar. Został zabity 1 przewodnik policji i 5 robotników chrześcijan. Raniono 47 osób cywilnych (w tym 28 żydów) oraz 32 policjantów i kilku żołnierzy. Stwierdzono, że do policji strzelano z okien domów, przyległych między innymi z domu № 3 na Nowym Rynku, gdzie mieści się gmina żydowska. Wskutek tego dokonano w tym domu rewizji, a w mieszkaniu, z którego strzelano ujęto 2 żołnierzy żydów. Korzystając z niepokojów, męty społeczne usiłowały rzucić się do rabunku sklepów w dzielnicy Staromiejskiej. Przytem zaszły wypadki poturbowania kilkudziesięciu osób z pośród ludności żydowskiej.

Wbrew nieprawdziwym pogłoskom ani jeden żyd nie został zabity. W wypadkach tych stwierdzono również poszczególnych żołnierzy przygodnie przechodzących. Energiczne zarządzenia władz wojskowych, żandarmerji i policji położyły kres wybrykom w samym zarodku. Zarządzone pogotowie wojskowe przywróciło spokój w mieście.

Szczegółowe dane wykryje dopiero śledztwo. Szerzenie jednak wiadomości „pogromu żydów“ w dniu 17 września mija się z prawdą i świadczy jedynie o złej woli ze strony przedstawicieli prasy i społeczeństwa żydowskiego. Władze miejscowe przedsięwzięły energiczne środki przeciwko sprawcom rozruchów, wszyscy schwytani na gorącym uczynku i z bronią w ręku stawieni będą przed sądem doraźnym. Równocześnie jednak władze wystąpią z całą stanowczością przeciw tym, którzy szerzyć będą kłamliwe pogłoski.

Według wiadomości, pochodzących z miarodajnych żródeł, na telegraficzne żądanie Dowódcy O. G. gen. Olszewskiego, wydelegowano z Warszawy kapt. Korpusu Sądowego dr. Garbusińskiego, wojskowego sędziego śledczego, dla przeprowadzenia śledztwa z ramienia władz wojskowych w sprawie zajść 17 b. m.

Kapt. dr. Garbusiński między innemi dokonał szczegółowych oględzin oraz zdjęć fotograficznych miejsc wypadków 17 b. m.

Wobec stwierdzenia, że w wystąpieniach przeciwżydowskich brali udział i żołnierze, Dowódca Okręgu Gen. wydał surowe rozkazy, tłomaczące żołnierzom całą niewłaściwość podobnego postępowania, gdyż Państwo Polskie musi zapewnić spokój i bezpieczeństwo wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania i narodowości.

Policja i żandarmerja otrzymały rozkaz bezwzględnego przytrzymywania każdego żołnierza, który w jakikolwiek sposób zaczepia osoby cywilne.

Jak odszukać krewnych w Ameryce.

Bardzo wielu z nas posiada swych krewnych w Ameryce i od dłuższego czasu wskutek wojny nie utrzymuje z nimi żadnych stosunków. Wprawdzie mamy już od pół roku pocztę amerykańską, ale za jej pośrednictwem nic nie zdziałamy, ponieważ niejedna z osób poszukiwanych przeprowadziła się na inne miejsce, to służy w wojsku lub też nie żyje. Dlatego też kto nie posiada jeszcze dotychczas żadnej wiadomości od swych najbliższych z Ameryki, ten niech na kartce papieru napisze takie podanie:

Do
Ministerjum Spraw Zagranicznych
(Wydział konsularny)
w Warszawie.

Podpisany prosi o wyszukanie w Ameryce syna (względnie męża, ojca, brata, córki, — podać imię i nazwisko, skąd rodem, ile ma lat), który (od tylu a tylu) lat nie daje znaku życia o sobie.

Proszę mnie zawiadomić o rezultacie poszukiwań.

Miejscowość i data. — Podpis proszącego i dokładny adres.

Na podanie takie należy nalepić markę stemplową za 4 marki.

Konsulaty wyrabiają także spadki i akty śmierci po zmarłych w Ameryce.

Wiadomości powyższe odnoszą się nietylko do Ameryki, lecz i do całego świata.

Ze świata.

— **Koalicja** zrzeka się mieszania w sprawy Rosji i pozostawia bieg wypadków tamże swojemu losowi.

— **Gen. Kołczak** zrzekł się stanowiska głównego komendanta Rosji na rzecz Denikina.

— **Armja Denikina** zajęła Kursk i Tyraspol.

— **Bolszewicy** zajęli Tobolsk (duże miasto na Syberji).

— **Oficerowie rosyjscy** przedostają się z Niemiec i Polski do Czech i tworzą tam rosyjski oddział oficerski.

Wybory do Dumy.

Apatyczne zwykle i senne życie prowincji otrzymało wielką i do niedawna nieoczekiwaną podniętę — ukaz „najwyższy“ o powołaniu wyborów na posłów do Dumy państwowej w Petersburgu.

Zawrzało, jak w garnku — tłomaczono sobie sposób wyborów i cele stronnictw, na których czoło wysunęła się niepodzielnie demokracja narodowa.

Poczuli nagle wezwanie do usług publicznych ci i owi: skrajny konserwatysta pod wpływem wypadków nabiera nagle wszechpolskiej barwy, podporządkowując się czteroprzymiotnikowym konieczmościom; inny krzykliwy i nieprzebierający w środkach działacz ogłasza wśród powszechnego uznania naiwnych wyborców, że jeżeli on godność poselską otrzyma, podatki znikną z kuli ziemskiej, mniej ambitni marzą, aby chociaż być w liczbie sakramentalnej sześćdziesięciu, którzy mieli z pośród siebie wyłonić trzech posłów — słowem, życie i ruch panuje ożywiony, a wśród Moskali-czynowników nadrabianie humorem i pewien niepokój, jak to się odbędzie i co z tego wypadnie.

Nadszedł nareszcie zapowiedziany dzień, a rynek sieradzki i plac przed klasztorem ongi O. O. Dominikanów zaroił się od bryczek i wózków włościańskich, zaś hotele od pojazdów obywateli ziemskich. Policja od rana z zaostrzonym słuchem kręciła się po mieście, a przed salą teatralną, gdzie się miały odbyć wybory, od 10-ej z rana zaciągnięto wartę z kwaterujących piechurów z surowym rozkazem, aby, po ogłoszeniu przez prezesa zebrania o rozpoczęciu wyborów, nikogo więcej do sali nie wpuszczali pod żadnym pozorem. Prezesem zebrania z urzędu mianowano miejscowego sędziego pokoju, Iwana Smiriagina, typowego „wielikorusa“, za młodu „liberalstwujuszczawo“, ba, nawet znającego

— **Koalicja** nie obsadzi wojskiem Prus Wschodnich na czas plebiscytu.

— **Pułkownik i poeta d'Annunzio,** który z własnej pobudki zajął port Rjekę imieniem Włoch, został wezwany przez koalicję do oddania miasta. Wobec odmownego stanowiska, koalicja postanowiła wysłać wojska, aby oblężeniem zmusić go do poddania się. Włochy nie mieszają się tu wcale.

— **We Francji** rozpuszczono do domu 2 miljony żołnierzy.

— **Francja** otrzyma połowę niemieckich okrętów do przewozu nafty.

— **Ofiarą pogromów na Ukrainie** padło 12,000 żydów. Pogromy wyrządziły szkód na przeszło 10 miljardów rubli.

— **Na Śląsku**, pod Leśnicą spadł latawiec niemiecki z 3 pasażerami, wiozący 40 miljonów marek dla Ukrainy.

— **W Turcji** wykryto spisek bolszewicki.

— **Król Piotr** serbski po pięcioletniej niebytności przybył do Białogrodu (stolicy Serbji).

— **Król belgijski,** Albert z żoną i synem wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Powrót ich nastąpi w listopadzie.

— **50,000 armja czeska** wraca z Syberji do kraju rodzinnego na okrętach koalicji.

— **Koszta pobytu Wilsona w Paryżu,** według rachunku, przedłożonego senatowi Stanów Zjednoczonych, wynoszą 200 miljonów marek.

— **Do Londynu** przywieziono 40 miljonów marek w złocie za dostarczone Niemcom przez Anglję artykuły spożywcze.

— **Gen. Leman,** obrońca fortecy belgijskiej Leodjum, przepowiada za kardynałem Mercier, że nowa wojna z Niemcami wybuchnie za lat 15.

— **We Francji** temperatura obniżyła się do tego stopnia, że woda zaczęła zamarzać. Szczyty gór są pokryte śniegiem. W wielu miejscowościach francuskich szalały zawieje śnieżne.

— **Wielki strajk w Ameryce**. Z New-Jorku donoszą, że wybuchł olbrzymi strajk robotników z fabryk, wyrabiających różne narzędzia z żelaza i stali. Strajk objął cały kraj; strajkuje 285 tysięcy robotników w 145 fabrykach.

— **W prowincji Texas** (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) powódź i huragan spowodowały straszne spustoszenia w materjale i ludziach. W jednej miejscowości zawalił się kościół. Na nieznacznej przestrzeni brzegu morskiego znaleziono dotychczas 1,000 trupów. Straty wynoszą wiele miljonów dolarów.

— **W Egipcie** wybuchło powstanie przeciw Anglikom.

— **W Kanadzie** (posiadłość angielska w Ameryce Północnej) w okolicy Manitoby odkryto nowe kopalnie złota tak bogate, jakich dotąd nie znano.

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Z frontu Litewsko-Białoruskiego nie nadeszły ważniejsze wiadomości w ciągu ubiegłego tygodnia. Walki toczą się wzdłuż rzeki Dźwiny i są zacięte. Bolszewicy ściągnęli na ten front znaczne posiłki i bronią uparcie swych pozycji, przechodząc nawet częstokroć do ataków, które nasze wojska odpierają zwycięsko, zdobywając nawet ostatnio niektóre forty Dźwińska. Na Polesiu i Wołyniu położenie bez zmiany,

Poważna sytuacja w Warszawie.

„Kur. Por." zwraca uwagę, że obecnie i P. P. S. i Narodowa Demokracja starają się obalić premjera Paderewskiego. Trudno przypuścić, aby oba te odłamy polityczne połączyły się, w każdym razie idzie im o jeden cel. Powszechnie mówią, że odłamy te pragną wykorzystać obecny bezrząd i ciężką sytuację dla przeprowadzenia swoich planów. W Warszawie między robotnikami rozwinęli żywą agitację socjaliści i komuniści. Krążą pogłoski, że socjaliści dążą do ujęcia władzy w swoje ręce przy pomocy zrewoltowanych i bezrobotnych robotników.

Sytuację pogarszają braki aprowizacyjne z powodu oporu chłopów i obszarników. Wszyscy sobie zdają sprawę, że zaburzenia wewnętrzne w kraju byłyby katastrofą dla naszej państwowości, dla naszych kresów, dla naszego kredytu, waluty i zmarnowałyby wysiłki naszej armji.

— **Plenarne posiedzenie Sejmu** zostało zwołane na dzień 1 października. Palącemi sprawami do rozstrzygnięcia w Sejmie są aprowizacja kraju i stanowisko rządu.

— **We Wschodniej Galicji** zostanie urządzony plebiscyt (głosowanie ludności), który rozstrzygnie — do kogo ta kraina będzie należała.

— **W Warszawie** zastanawiają się nad przywróceniem wolnego handlu zbożem.

— **Naczelnik Państwa,** Józef Piłsudski, bawił w dniu 19 września r. b. w Mińsku, gdzie zgotowano mu nader uroczyste przyjęcie.

— **Na Białorusi i Litwie** projektowana jest w najkrótszym czasie parcelacja wielkich gospodarstw.

---

nieźle polską literaturę, a przytem ze słabością do kieliszka, zaś z arkuszem na sędziego — poważnego działacza państwowego, lecz uczciwego sędziego, który z oburzeniem opowiadał przygodę, jaka go spotkała u wód w Wiesbadenie, gdzie zażądano od niego opłaty za zwiedzenie miejscowej cerkwi, a zakrystjan ani słowa po rosyjsku nie umiał.

Wice-prezesem wyborów był miejscowy sędzia gminny i obywatel ziemski.

Z dziwnie wystraszoną miną zjawił się wśród wyborców w mundurze Iwan Smiriagin i u sędziego gminnego szukał pomocy, mówiąc „takie liczne zebranie to nie żarty, a popełnisz pomyłkę — Boże sochrani", czując się zaś pomiędzy Polakami, przypomniał sobie nagle polski język, którym wcale poprawnie władał.

Zebranie było liczne — lista urzędowa wyliczała przeszło 1,000 głosujących. Wśród wyborców widziano parafjalne duchowieństwo, owych „ksiendzow", za których pochwałę o mało po jubileuszu prałata Mikołajewskiego w Sieradzu nie wyleciał z urzędu chwalący ich kulturę i obejście kniaziowi Chiłkowowi, komisarzowi do spraw włościańskich, znanemu polakożercy i niby opiekunowi ludu — sędzia pokoju, Michajłowskij — usłyszawszy dla przestrogi „trzeba przyjąć katolicyzm, kiedy tak się podobają". Widziano zgromadzonych obywateli ziemskich, kolonistów Niemców i kilku Żydów oraz tłum włościan, posiadaczy wyżej dwudziestu mórgów ziemi stosownie do ordynacji wyborczej.

Na scenie teatru ustawiono całe szeregi pudełek drewnianych, każde z dwoma przegrodami dla wrzucania kulek za i przeciw podległemu balotowaniu — i nastąpiła decydująca chwila dla kandydatów, których podawano ustanowionemu prezydjum z dobranymi assesorami, wywołując głośno nazwisko, poczem wywołany musiał dawać wyjaśnienia,

— **Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych**, p. Stanisław Janicki oraz minister aprowizacji, p. Antoni Mińkiewicz ustąpili ze swych stanowisk. Kierownikami zostali mianowani: na miejsce pierwszego p. Zygmunt Chmielewski i na miejsce drugiego p. Oskar Sobański, dotychczasowi podsekretarze stanu w odpowiednich ministerjach.

— **Ministerstwo aprowizacji** otrzymało dotychczas z powiatów b. Kongresówki, znajdujących się na obszarze dawnej okupacji niemieckiej, 3,029 wagonów żyta, w tem zaledwie dwadzieścia kilka od włościan. Z byłej okupacji austrjackiej otrzymano 129 wagonów żyta, z Galicji 29.

— **Ministerjum Oświaty** rozporządziło, aby nauka w szkołach rozpoczynała się w czasie od 1-go października do 31 marca — o godz. 9-ej rano.

— **Nowe „złote" polskie**, wydrukowane w Anglji, wysłane już zostały do Polski przez Gdańsk — Neufahrwasser. Wszelkie środki ostrożności przy przewozie pieniędzy zostały zastosowane.

— **Wybitne jednostki** naszego społeczeństwa wystosowały list otwarty do narodów Koalicji w sprawie krzywdzącego postępowania dyplomatów tych narodów w stosunku do Polski. List powyższy został ogłoszony w pismach codziennych.

— **Konsul polski w Ameryce** pośredniczy w przesyłaniu pieniędzy z Ameryki do Polski. Kto więc pragnie otrzymać jakąkolwiek kwotę pieniędzy od swych krewnych czy znajomych z Ameryki, niech zwraca się do konsula polskiego w Nowym Jorku.

— **Poznańskie** wyśle na potrzeby innych dzielnic naszego państwa 500 wagonów cukru surowego.

— **Poznańska Rada Miejska** uchwaliła 100,000 marek zasiłku dla ludności polskiej na G. Śląsku.

— **Gołosłowne oskarżenia.** W ostatnich czasach do wyższych władz wojskowych wpływają liczne doniesienia, rzucające cień na dobre imię wielu oficerów, a niekiedy wprost szkalujące ich bezwzględnie. Przeprowadzane na podstawie tych doniesień dochodzenia w olbrzymiej większości wypadków ustalają brak jakiejkolwiek winy ze strony rzekomych sprawców nieistniejących wykroczeń i nadużyć. Rozumiejąc dobrze wrażliwość społeczeństwa na wszelkie objawy ujemne, dostrzegane w środowisku wojskowem, musimy jednakże zalecić jak najdalej idącą powściągliwość i ostrożność w formułowaniu gołosłownych oskarżeń, wyrządzających wielką a niezasłużoną krzywdę oficerom i urzędnikom, których postępowanie jest pod każdym względem bez zarzutu. Jednocześnie upoważniono nas do ostrzeżenia kogo należy, że przeciwko potwarcom władze wojskowe występować będą z całą bezwzględnością na drogę sądową.

— **Zjazd prasy** prowincjonalnej odbędzie się w Warszawie dnia 5 października r. b. Obrady rozpoczną się o godzinie 11-ej rano w lokalu Związku, ul. Zgoda № 1. Ze względu na ważność Zjazdu pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków. Uchwały powzięte będą bez względu na ilość obecnych członków.

— **Przystąpiono** do robót nad budową wodociągów w Łodzi. W tych dniach do Tomaszowa wyjechali miernicy dla dokonania pomiaru terenu Błękitnych Źródeł i rzeki Pilicy.

— **W Łodzi** wykryto nadużycia przy komisji poborowej. Aresztowano ciężko zawinionego porucznika Wąsowicza, który ze swymi wspólnikami nabrał łapówek na 2 i pół miljona marek, uwalniając bezprawnie setki poborowych. Śledztwo toczy się jeszcze.

— **W Kaliszu** wkrótce zostaje puszczona w ruch nowa garbarnia p. Pawła Deutschmana (Dojczmana).

— **Wojsko na Górny Śląsk**. Zarządzona zbiórka składek w oddziałach wojskowych na rzecz Górnego Śląska wydała plon bardzo obfity.

W ciągu dni kilkunastu w oddziałach, podległych D. O. G. w Łodzi zebrano 27,096 Mk. 15 fen. 1,942 koron 29 hal. i 3 rub. 30 kop.

Cyfry te wymownie świadczą o tym, że niedola Górnego Śląska znalazła oddźwięk serdeczny w sercach żołnierskich, budząc najszlachetniejsze uczucia obywatelskie wśród oficerów i żołnierzy.

— **Papierosy amerykańskie.** Jak to już donosiliśmy, Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci Ministerstwa Zdrowia Publicznego zakupił około 17 miljonów papierosów amerykańskich i 600,000 paczek tytuniu do fajek i papierosów, które będą sprzedawane na rzecz zwiększenia funduszów do odżywiania dzieci. Pierwszy transport tych papierosów w ilości 12 wagonów wysłano z Paryża w dniu 8 września i znajdują się w specjalnie konwojowanych wagonach w drodze do Warszawy. Na skutek porozumienia C. K. P. D. papierosy amerykańskie sprzedawane będą po cenie monopolowej kooperatywom spożywczym i stowarzyszeniom według podziału, zatwierdzonego przez dyrekcje monopolu. C. K. P. D. przyjmuje zapisy wyłącznie piśmienne.

— **Huver dla Polski**. Herbert Huver (amerykanin, znany ze swej działalności przy zaopatrywaniu krajów w żywność) nadesłał ostatnio z Paryża do

---

dotyczące jego osoby, stopnia naukowego i t. d. Zamknięto wreszcie listę i nie poddani pod balotowanie, liczni a chciwi honorów kandydaci ze spuszczonymi nosami snuli się niezadowolnieni po sali, jak dowcipnie ktoś określił: „Bo nawet nie otrzymali swego pudełeczka". Niemcy ostentacyjnie usunęli się od wyborów, widząc brak jakiejkolwiek szansy, zaś małomiasteczkowi bankierzy i kapitaliści żydowscy poszli jak zwykle z silniejszymi.

Wybory były w pełnym biegu, kiedy przed dom starego Laferta, stolarza, ongi powstańca z r. 1848 w Wielkopolsce, później rajcy miasta za margrabiego Wielopolskiego, gdzie mieścił się sąd gminny, zajechała dorożka, z której wysiadła niska i krępa figurka o wielkiej podłużnej twarzy z kępką włosów pod nosem — prezes zjazdu sędziów pokoju z Kalisza, Timofiejew. Zasłużony rządowi działacz i rusyfikator pewny swego dostojeństwa, który niezbyt dawno za orzełka w krawacie kazał się podawać do dymisji wice-sekretarzowi zjazdu, p. Jakubowskiemu i tylko dzięki energicznej postawie tegoż i pogróżce . . . zapomniał w końcu o tem strasznem wówczas przestępstwie. — Przybył on do Sieradza dla rewizji sądu gminnego i sędziego pokoju, nie donosząc przedtem, a więc niespodzianie.

Powitał dygnitarza połamany i słodziutko w ukłonach stary Daleszyński, pisarz sądu gminnego, ubolewając, że sędzia nie może być przy rewizji, gdyż jest na wyborach do Dumy, a na żądanie, by po sędziego posłać, pokornie odrzekł, że to niemożebne, bo tam nikogo nie wpuszczają. „Sam pojadę, kiedy tak — ja muszę się zobaczyć z sędzią" zawołał na to zaperzony prezes i mimo pokorniutkiej perswazji pisarza, że tam i pana prezesa mogą nie wpuścić, butny i pewny siebie zawołał:

„Mnie prezesa zjazdu — uwidim!"

Potoczyła się raźno dorożka po wyboistym bruku, wioząc zirytowanego dygnitarza, i za chwilę

poselstwa amerykańskiego w Warczawie telegram, w którym zawiadamia, iż czyni zakup trzewików, pończoch i ubrania dla 200,000 dzieci i zaznacza, że Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci Ministerstwa Zdrowia może już przystąpić do wypracowania planu rozdawnictwa.

— **Polska Macierz Szkolna** do Zarządów szkół. Do Biura Wydziału Pedagogicznego zwraca się wiele osób po informacje, dotyczące poszczególnych szkół tak w Warszawie, jak i na prowincji. Pragnąc przyjść z pomocą interesantom oraz Zarządom szkół w dziele informowania zainteresowanych, nadto gromadząc dla celów statystycznych i opracowując materjały programowe, Biuro Wydz. Ped. zwraca się tą drogą do Sz. Zarządów szkół wszelkich typów, średnich, zawodowych, seminarjów naucz., kursów i t. p. o łaskawe nadesłanie adresów swych instytucji (o ile nie zostały podane w „Roczniku Szkół Polskich 1919 r." W. Rygiera), programów, sprawozdań, warunków pod adresem: Wydział Ped. P. M. S., Krakowskie Przedmieście 7, w Warszawie.

— **W Warszawie** przebywa do 30 tysięcy moskali.

— **Pod Przemyślem,** w Batyem pewna włościanka schowała we flaszce w oborze 10,000 koron. Krowa, natrafiwszy przypadkowo na wystający z flaszki zwój banknotów, wyciągnęła je i połknęła wszystkie. Dzięki środkom przeczyszczającym, zaleconym przez weterynarza, pieniądze wyszły na świat, ale gruntownie przeżute.

„Gazeta Poranna".

Z ziemi Sieradzkiej.

Kursa naukowe w Sieradzu.

Grono poważnych sił naukowych otwiera z początkiem października kursa naukowe dla młodzieży, pragnącej się kształcić lub też przygotować do egzaminów w zakresie szkół powszechnych, liceów, seminarjów naucz. i t. d. Prócz tego udzielane będą języki: francuski, rosyjski i niemiecki. Dział sztuki obejmie: rysunek perspektywiczny, akwarelę, malarstwo olejne (na atłasie i t. p.), rzeźbę art. w drzewie, modelowanie w glinie, plastykę i odlewy gipsowe. Polska sztuka stosowana i historja sztuki. Muzyka: —grę an skrzypcach, mandolinie, gitarze i cytrze. Skład grona nauczycielskiego daje gwarancje, że kursa te odpowiedzą swemu celowi. W szczególności wymienić wypada przybyłych do Sieradza: p. Czesława Karwowskiego, artystę rzeźbiarza z Warszawy, znanego już w naszem mieście, który obejmie dział rzeźby artystycznej, p. Bolesława Weissa, artystę malarza i obecnego kierownika szkoły Nr. 2 (Krak. Przedmieście), który poprowadzi dział malarstwa artystycznego, i B. Gwidona Piękrzyca, ucznia konserwatorjum krakowskiego, który obejmie dział muzyki.

Jest nadzieja, że społeczeństwo nasze poprze ich usiłowanie w rozbudzeniu życia umysłowego i artystycznego, dającego możność nietylko przygotowania się do egzaminów, lecz i uzupełnienia dotychczasowych braków wykształcenia w kierunku sztuk pięknych. Bliższych wiadomości zasięgnąć można u kierownika kursów, p. B. Weissa, szkoła 7-mio kl. Nr. 2 Krak. Przedm. od 3—6 po poł.

* * *

Kary za Lichwę i Spekulację.

Komisja sądowa przy Kaliskim Oddziale Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją skazała dnia 18 września następujące osoby: Za niesporządzenie cennika lokali: Marję Idzikowską, Jana Dziembowskiego, Nomę Lewi, Ajzyka Aichhardta, Antoniego Mazurowskiego, Cecylję Wilner i Małkę Dawidowicz, zamieszkałych w Sieradzu po 50 mk. grzywny lub 2 dni aresztu. Za nielegalny handel i przewóz zboża i mąki: Walentego Tylińskiego w Sieradzu na 5000 Mk. grzywny lub 2 miesiące aresztu, Lipmana Sznapera w Sieradzu na konfiskatę mąki i 100 mk. grzywny lub 5 dni aresztu, Chaję Kleczeńską w Sieradzu na konfiskatę mąki, Jana Nowickiego w Warcie na kofiskatę mąki i 100 mk. grzywny lub 5 dni aresztu, Joska Bornsztajna w Warcie na konfiskatę mąki i 250 mk. grzywny lub 10 dni aresztu, Icka Szajnika w Warcie na konfiskatę żyta i 100 mk. grzywny lub 5 dni aresztu. Za lichwę mieszkaniową: Hieronima Widawskiego na 200 mk. grzywny lub 10 dni aresztu, oraz obniżenie ceny komornego z 2800 mk. na 2000 mk. rocznie. Za nielegalny handel cukrem: Szmula Szuska w Złoczewie na konfiskatę cukru i 100 mk. grzywny lub 5 dni aresztu, Icka Rublacha w Zduńskiej-Woli na konfiskatę cukru, Felę Weintryb w Wieluniu na konfiskatę cukru i 50 mk. grzywny lub 2 dni aresztu. Za sprzedaż nafty po cenach wygórowanych: Rubina Dawidowicza w Złoczewie na konfiskatę nafty i 100 mk. grzywny lub 5 dni aresztu. Za spekulację solą: Abrama Szwarcmana w Warcie na konfiskatę soli i 500 mk. grzywny lub 2 tygodnie aresztu. Za pośrednictwo w handlu: Majera Szlamowicza w Sieradzu 500 mk. grzywny lub 10 dni aresztu. Za przechowywanie artykułów pierwszej potrzeby: Szlamę Hendelesa na kofiskatę towaru.

* * *

stanęła przed zewnętrznem ogrodzeniem sali balowej. Wyskoczył z niej zaperzony dygnitarz i posunął się ku drzwiom sali, gdy nagle stanął przed nim sołdat i zawołał:

„A ty kuda leziesz?"

„Mnie trzeba się widzieć z sędziami, ja predsiedatiel zjezda", odpowiada prezes i chce przebojem iść naprzód.

„Kakoj ty predsiedatiel, ubirajsia k'czortu, a to ja tebia sztykom!" odpowiada sołdat i, w czyn zmieniając słowa, mierzy w piersi dygnitarza. Nie było co więcej robić, jak niepyszny wracał prezes do sądu rozżalony srodze i, nie czekając końca wyborów, koleją wrócił do Kalisza, by więcej już się w Sieradzu nie pokazać, a za to dać później dobrze we znaki w Warszawie, dokąd wkrótce awansował na prezesa sądu okręgowego. Tymczasem w sali teatralnej wybory szczęśliwie dobiegały końca, witano oklaskami i oznakami uznania zaszczyconych wyborem i śmiechem jedno lub dwugłosowych kandydatów, a Smiriagin, łapiąc wychodzących za surduty assesorów, wołał „da pożałujsta podpiszitie, gospoda, protokol", odzyskując zaś fantazję, tupał zadowolniony, że cała ta czynność spokojnie się skończyła. Wyborcy rozproszyli się po mieście, by skromnie posilić się i pogwarzyć o wypadkach. Na zakończenie dodajmy, że żaden z powołanych czterech do zebrania głównego wyborczego w Kaliszu ani też głośny „pogromca podatkowy" nigdy nie zasiedli na ławie poselskiej, kontentując się miejscowem powodzeniem i chwilową popularnością.

Józef Kobierzycki.

„My nowy zaprowadzimy ład“.

Taki napis widniał na kartkach, przypinanych przez kwestarzy i kwestarki, zbierających na ulicach m. Sieradza w ubiegłą niedzielę ofiary na prasę P. P. S., a na rogach zaś ulic i słupów ogłoszeniowych czerwieniły się afisze z napisami „Dzień Prasy P. P. S.“ Niedługo trwała zabawa zbierania ofiar na pracę p. p. Perla, Diamanda, Libermana i innych „manów neutralnych“, gdyż gorliwość i zapał kwestarzy w zbieraniu ofiar ostudziła policja, oznajmiając im grzecznie, że bez otrzymania odnośnego pozwolenia, nie mają prawa zbierania ofiar, wobec czego zmuszeni byli wrócić jak „niepyszni“ do domu. Nierzadko widzieć się dało, że ludność sama bardzo ostro przeciwdziałała natrętnemu wymuszaniu datków na cel zgoła niepotrzebny i wrogi dla społeczeństwa polskiego. Nasuwa się tu pytanie, czy popieranie prasy, prowadzonej przez Perlów i innych „manów“ jest korzystne i zbożne dla narodu polskiego i czy my, Polacy, mamy obowiązek popierania takowej? Stanowczo nie. Tylko mało uświadomieni i otumanieni przez agitatorów, nie powołanych do zaprowadzania nowego ładu, coś podobnego myśleć mogą i wprowadzać w czyn ich rozporządzenia. Każdy dobrze myślący patrjota polski, mający na celu dobro drogiej Ojczyzny, swej ręki i grosza na taki cel nie przyłoży. Nie widzieliśmy, ani nie słyszeliśmy, aby na jakąkolwiek bądź prasę zbierano publicznie ofiary, przeto przypuszczać należy, że prasa P. P. S. musi być zagrożona w swem istnieniu, ba nawet zmuszona jest do zbierania ofiar. Dziś mamy cele wyższe, cele święte, gdzie płynąć winien ofiarny grosz, jak naprzykład na braci na Śląsku, gdzie podły prusak morduje ich żony i dzieci, . . . Rozumiemy też oburzenie większej części dobrze i zdrowo myślącej ludności na zbieranie ofiar na prasę, prowadzoną przez ludzi nam obcych i wrogo usposobionych przeciwko tutejszej ludności i nowopowstającej po większej niewoli naszej drogiej Ojczyźnie — Polsce. Cały naród czeka z upragnieniem na zaprowadzenie nowego ładu, lecz nie ładu według recepty perlowskiego „Robotnika“. I. M.

* * *

Z teatru.

W Sieradzu w czwartek 25 września i w piątek 26 września odbyły się dwa dalsze i ostatnie występy gościnne Kaliskiego Teatru Miejskiego pod dyr. Ed. Krzesińskiego. Odegrano komedję hr. Fredry „Zemsta za mur graniczny“ i operetkę Kalmana „Księżniczka Czardaszka“. W pierwszej sztuce wyróżnili się pp. Topolski, Zabielski, Tański, w drugiej zaś pp. Kolado, Nawrocki. Kaczorowski, Krzesińska i Bolesławska. Na uwagę zasługiwały wspaniałe kostjumy z czasów dawnej Polski. Naogół przedstawienia odegrane zostały bez zarzutu i cieszyły się powodzeniem, szczególniej w ostatnim dniu.

Nadmienić wypada, że niektórzy widzowie nie byli zadowoleni z drugiego przedstawienia „Zemsta“, ale chyba tylko dlatego, że była to sztuka poważna i jaskrawo charakteryzująca dawniejsze czasy Polski, a nie zaś lekkiej treści, wrażliwej na nerwy, bo niestety, takie przeważnie są dziś lubiane.

* * *

Dziwne „przywileje“.

Niezrozumiałe są dla ogółu stosunki aprowizacyjne naszego miasta, dlaczego urzędnicy państwowi w swojej kooperatywie mogą otrzymać po 1 kilo (przeszło 2 funty) na osobę dość czystego cukru, kiedy reszta mieszkańców dostaje go zaledwie 4 łuty na osobę i to zanieczyszczonego.

I tak się dzieje nietylko z cukrem, ale i z papierosami, mąką i innymi artykułami spożywczymi.

Takie uprzywilejowanie w stosunkach aprowizacyjnych pewnej warstwy społeczeństwa nie odpowiada powadze chwili, jaką przeżywamy obecnie.

* * *

Wypadki.

W dniu 21 września we wsi Burdynówce, gm. Złoczew, gospodarzowi Józefowi Nawrockiemu zgorzał dom mieszkalny, stodoła, obora, śpichlerz, szopa z sieczkarnią, 5 sztuk bydła, 2 konie, gęsi, kury i cały sprzęt zboża tegorocznego. Straty wynoszą 50.000 mk. — We wsi Charchów Księży, gm. Wierzchy, w dniu 20 września spaliły się zabudowania gospodarcze, należące do Marjanny Bartczak i Wincentego Świętoszczyka. Straty wynoszą 10.000 mk. — W Szadku w dniu 27 września znaleziono w polu zwłoki nagle zmarłego obywatela m. Szadku Wincentego Kwiecińskiego. — W nocy z 27 na 28 września r. b. na szosie z Sieradza do Złoczewa na przejeżdżające 2 karetki z pasażerami napadło 7 uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, którzy zrabowali Dawidowi Bodzechowskiemu z Łodzi 43000 mk., Herszowi Bergerowi — 4000 mk., Mojżeszowi Lipcowi — 4000 mk., Mojżeszowi Przygórskiemu —14000 mk.; Salomonowi Bejmowi — 5360 mk., Izraelowi Alloechowi — 5000 mk.; Judzie Warszawskiemu — 150 mk. i Salomonowi Lewiemu — 500 mk., furmana zaś Chaima Rogozińskiego zraniono wystrzałem z brauninga.

* * *

Kwesta „Ratujcie Dzieci“ w Sieradzu.

Z urządzonej kwesty na fundusz Rady Głównej Opiekuńczej „Ratujcie Dzieci“ przez Koło Kobiet w Sieradzu, zebrano 1044 mk. 70 fen., 4 rub. 10 k. i 4 korony.

Za poniesione trudy w czasie zbierania ofiar na dzieci, Zarząd kasy Opiekuńczej Powiatowej niniejszem składa Kołu Kobiet w Sieradzu, jak również i Zarządowi młyna spółkowego w Szadku za złożone na dzieci 500 mk. serdeczne „Bóg zapłać“.

* * *

Nadesłane.

Okręgowa Ekspozytura Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych wydelegowała p. Doruchowską z Ostrowa i p. Kononowiczową z Sieradza, jako upoważnione do urządzenia przedstawień, koncertów, znaczka i t. d. na inwalidów wojennych w obrębie pow. Sieradzkiego. Ponieważ w dniu 21-go września była urządzona ógólno-krajowa kwesta na inwalidów wojennych, to też wyżej wymienione delegatki kwestowały wraz z zaproszonymi paniami z Koła Kobiet, sprzedając na ten cel wrzos.

Ogólna suma z kwiatka jest 660 mk. 13 fen. i 4 rs. z kopiejkami. Suma ta została wysłana do kasy Ekspozytury Okręgowej Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych w Kaliszu (przy ul. Garncarskiej Nr. 12, I p). K.

* * *

Parcelacja w Wieluńskiem.

W pow. Wieluńskiem zostały rozparcelowane dotychczas majoraty: Kamionka, Kadłub, Czastary, Sokolniki, Kopaniny i Łęki. Parcelacja trwa w dalszym ciągu. Działki zawierają przeważnie 6 i 12 morgów, ale są też działki 7, 8, 15 i 25 morgowe. Rozparcelowane majoraty wzięli bezrolni i małorolni w dzierżawę na jeden rok, przyczem ziemię dostali tylko tacy, którzy ze względu na posiadany fundusz wykazali możność należytego zagospodarowania się i wyżycia do następnych żniw. Dzierżawa wynosi stosownie do gatunku ziemi od 40 do 60 marek za 1 morgę. Właściwa zaś sprzedaż nastąpi dopiero za rok. Przy wydzierżawianiu zachodzą często nieporozumienia, chociaż przebieg całej akcji odbywa się spokojnie.

* * *

Ofiary na Górny Śląsk.

Do Redakcji złożył p. Paczkowski z Kotlin 20 mk.

Jak dożyć do stu lat?

Japoński dziennik „Dżidżi Szinpo" podaje 10 przykazań hygjeny Japończyków, których ściśle trzymając się, zapewnić sobie można „dojście do 100 lat". Brzmią one tak:

1. O ile możesz, bądź zawsze jaknajwięcej na świeżem powietrzu.
2. Kładź się wcześnie do łóżka i wstawaj wcześnie.
3. Sypiaj najmniej 6 godzin, ale nigdy więcej nad 7 i pół godziny, a to w ciemnym pokoju przy oknach szeroko otwartych.
4. Pijaj herbatę i kawę tylko w bardzo umiarkowanych ilościach, wyrzec się zaś w zupełności tytuniu i alkoholu.
5. Jadaj tylko raz na dzień mięso.
6. Bierz co rano ciepłą kąpiel.
7. Spal wszystkie twe jedwabne szaty, a używaj wyłącznie tylko czysto wełnianych.
8. Co tydzień dozwól sobie jednego dnia zupełnego wypoczynku i w ciągu tego dnia wstrzymaj się nietylko od pracy, ale i od pisania i czytania czegokolwiek.
9. Nie przemieszkuj w zbyt ciepłych pokojach.
10. Staraj się te organy, które przez wiek zużywają się lub wyczerpują, stale odświeżać i odnawiać, żywiąc się odpowiednimi organami zwierzęcymi.

Z wydawnictwa.

Nowości wydawnicze Gebethnera i Wolffa: „Uczniaki" — powieść Włodzimierza Perzyńskiego. Jest to zajmujący obraz z życia szkolnego z czasów zaboru rosyjskiego i przypomina cały szereg udręczeń, jakie chcąca się kształcić młodzież nasza przechodziła.

„Tryumfator" — tegoż autora powieść oryginalna, w której bohater-człowiek o niskim poziomie umysłowym i słabym charakterze podniesiony zostaje na wyżyny, dzięki nieznacznej sobie sile mediumicznej. Całość czyta się dzięki talentowi autora, z zajęciem, ale trudno w niej odgadnąć tendencji piszącego.

Maciej Wierzbiński „Wiosna Ludów". Powieść osnuta na tle wydarzeń powstania Księstwa Poznańskiego w 1848 r., rzecz niesłychanie ciekawa ze względu na rzeczywistość faktów i postaci, które autor z faktów prawdziwych odtworzył.

Bronisława Włodkowska „W Obłokach". Powieść budząca żywe zainteresowanie obyczajowe, osnuta na terenie leczniczego miejsca na pograniczu Włoch; typy skreślone są po mistrzowsku i od początku do końca rzecz ta zaciekawia czytelnika. Nie mniej wyborna jest praca p. Kornela Makuszyńskiego „Słońce w herbie" ale jest, to już nazwać można, rzecz skończenie doskonała i godna pióra utalentowanego autora, który tym razem daje się poznać, jako wyborny psycholog.

Zofja Bukowiecka dała nam „Historję o Janku Górniku" — i prace tę, jako illustracje życia górniczego w kopalniach węgla, polecić można gorąco starszej młodzieży, dla których powieść ta budzić będzie żywe zainteresowanie.

Ignacja Piątkowska.

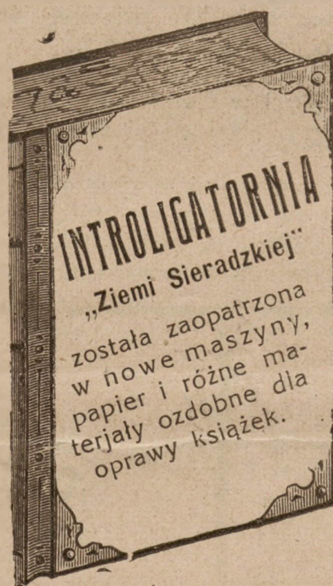
Odpowiedzi Redakcji.

P. Leśniewskiemu w Anusinach. Prenumeratę za cały rok odebraliśmy. Prosimy o poparcie i korespondencję miejscową.

Czas płacić prenumeratę za kwartał IV.

Wszystkich

Sz. Panów Wójtów i Sekretarzy gmin pow. Sieradzkiego prosimy o łaskawe nadsyłanie prenumeraty za ubiegłe kwartały i zawiadomienie, czy mamy w dalszym ciągu wysyłać tygodnik.



Uciekła z domu żona moja Józefa Świniarska ze Statkiewiczów, lat 30. Ubrana była w czarną spódnicę, różową bluzkę, letnią chustkę i gemz. pantofle. Uciekinierka jest matką 3 dzieci (2 chłopców 11 i 7 lat oraz dziewczynki 9 l.). Przed ucieczką sprzedała 2 świnie wartości 1000 marek i pszenicę. Ktoby wiedział o miejscu pobytu wyżej wymienionej kobiety, niech zawiadomi jej męża Stanisława Świniarskiego w Sieradzu (Olendry Małe).

Zgubiono paszport niem. i dokument wojskowości na imię Józefa Janowskiego ze Zd. Woli, ul. Złota 444.

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez władze polskie na imię Józefa Kępińskiego z Bobrownik, gm. Bogumiłów.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szulema Freundenreicha ze Zduńskiej Woli, Rynek.

Kobieta, dobrze obeznana z kuchnią i prowadzeniem domu w starszym wieku przyjmie posadę w nielicznej rodzinie lub u W-nych księży Proboszczów. Wiadomość w Redakcji.

Ważne dla księży Proboszczów i pp. Organistów.

W drukarni „Ziemi Sieradzkiej" są do nabycia **metryki i wykazy:** urodzenia, zaślubin i śmierci. Sprzedaż na miejscu po cenach przystępnych.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.